Nr. 256. | Opłata pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, poniedziałek 31 października 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Kraków
P.T. Biblioteka Uniwersyt.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szy ogłos. zwykł. (za tekstem) 20 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 60 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 90 Mk. Za wiersz przed kroniką i reportaż 120 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 180 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 8 Mk. Za kupno, sprzedaż 9 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rosya obiecuje wypłacić złoto.

O restytucyę samorządu.

Dla wszystkich dziedzin życia publicznego mamy wielu znachorów, zapisano już wiele papieru radami, jak usunąć wiele niedomagań; powszechnem jest narzekanie na wszystko, — w jednej dziedzinie tylko panuje zupełna cisza: nikt u nas nie mówi o powołaniu do współrządów całego społeczeństwa, o dopuszczeniu go do kontroli nad gospodarką dobrem publicznem. W całym b. zaborze austryackim rządzą szczątki sztucznie skompletowanych starych, przedwojennych rad gminnych, przeważnie panoszą się komisarze rządowi, będący najczęściej narzędziem rozpanoszonych klik, w gminach wiejskich nie lepiej sprawa się przedstawia, niż w miastach.

W b. Królestwie dawno przeprowadzono wybory do wszelkich ciał samorządowych, wybory oparte na sprawiedliwej ordynacyi wyborczej; obecnie przeprowadza się wybory do rad gminnych w b. zaborze pruskim, — tylko w dawnej Galicyi jakaś martwota ogarnęła pod tym względem życie polityczne.

Że rządzący gminami nieufnem okiem patrzą w przyszłość, że chcieliby odwlec czarną godzinę, za jaką słusznie uważają wyznaczenie dnia wyborów do reprezentacyi gmin i powiatów, temu dziwić się nie trzeba, ale że milczy społeczeństwo, że nie woła donośnym głosem, aby rząd zdecydował się na wprowadzenie praworządnych stosunków, opartych na współdziałaniu najszerszych warstw społeczeństwa, przypisać to chyba należy nadmiernym troskom codziennego życia.

A jeżeli gdzie taka odbudowa samorządowego czynnika, jako organu władzy jest piekącą koniecznością — to właśnie w naszej części kraju, gdzie autokratyczne rządy wszelkie bezprawie starają się osłonić patryotycznym frazesem.

Jaskrawym przykładem niebezpieczeństwa, jakie w sobie niesie dzisiejszy układ stosunków, pozostawiający starosty niekontrolowanym panem sytuacyi, jest tragedya t. zw. powstania huculskiego na Pokuciu, które relacye urzędowe przedstawiały jako zbrojny akt przeciwpaństwowy, a tymczasem była to rozpacz z głodu ginącej ludności, tłumiona bagnetami, gdyż zboże przysyłane przez rząd, zostało przez organ jego władzy haniebnie przefrymarczone. Wprawdzie starosta w końcu poszedł do kryminału, ale trzeba będzie wielu dziesiątków lat, aby zapomnienie osłoniło przepaść, jaka powstała między ludnością a pojęciem władzy polskiej, tak bezpowrotnie niesprawiedliwością sponiewieranej. Usunęło się czynnik obywatelski, aby stworzyć pole samowoli przez nikogo nie kontrolowanej. Stworzono pozory władzy sejmu suwerennego, gdy poza nim panoszą się autokratyczne rządy, których formy, zwłaszcza na kresach są niejednokrotnie wprost potworne.

Dlatego sprawa odbudowy samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego, opartego na najszerszych podstawach, stała się palącą koniecznością, a przewlekanie tych spraw w sejmie, czy przez rząd jest grzechem o pomstę wołającym.

Wołanie o samorząd powinno się stać głosem powszechnym, bo dopuszczenie do współdziałania w administracyi państwowej wszystkich warstw społeczeństwa będzie wielkim krokiem ku uzdrowieniu stosunków.

Do wtorku Rosya zapłaci pierwszą ratę.

WARSZAWA. 29. paźdz. (Pat.) W dniu wczorajszym odwiedził p. podsekretarza stanu Dąbskiego poseł pełnomocny Rosyi sowieckiej p. **Karachan** i zawiadomił, że w pierwszych dniach przyszłego tygodnia najdalej we **wtorek rząd sowiecki wniesie na ręce przedstawiciel Polski w Moskwie pierwszą ratę należną za tabor kolejowy.**

Jednocześnie p. Karachan zakomunikował, że komisya reewakuacyjna i specyalna w Moskwie wznowiły pracę, wskutek czego w najbliższych dniach wysłane będą do Polski **meble z Zamku i Łazienek oraz inne zabytki, wywiezione z Polski podczas ewakuacyi w r. 1914**, a między innymi Grunwald Matejki.

P. Karachan zaznaczył, że w najbliższych dniach rząd sowiecki przystąpi do przekazania Polsce **drugiej raty** należnej za tabor kolejowy — wobec czego spodziewa się, że eksperci polscy odbierający należność pozostaną w Moskwie.

Co się tyczy przedłużenia terminu reewakuacyjnego, przewidzianego art. 14 traktatu ryskiego, p. Karachan oświadczył, że rząd sowiecki godzi się na przedłużenie terminu proporcyonalnie do opóźnienia powstałego w pracach komisyi.

P. **Dąbski** poinformował p. Karachana o **wyjeździe Sawinkowa, Petlury i tow. z Polski.**

Rokowania polityczne między Polską a Czechami.

WARSZAWA. 29. paźdz. (Tel. wł.) Między Polską a Czechami po ukończeniu rokowań gospodarczych rozpoczęły się **rokowania polityczne.**

Polska i Czechy gwarantują sobie wzajemnie **neutralność** w razie napadu któregokolwiek z sąsiadów.

Zakaz zawierania umów handl. w walucie obcej.

WARSZAWA. 29. paźdz. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy, której treścią będzie zakaz zawierania umów handlowych w walutach dolarowych i wogólności zagranicznych.

Na drodze ku oszczędzaniu.

WARSZAWA, 29 10. (tel. wł.) Jak wiadomo min. sk. Michalski skasował stanowisko drugiego wiceministra skarbu. Funkcye jego objął p. Mikulecki, dyrektor departamentu, w którego rękach spoczywają następujące sprawy: departament monopolowy, celny, dyrekcya monopolu tytoniowego i sprawy wydziału karnego.

—•••—

Naczelnik wydziału walutowego komisarzem giełdy warszawskiej.

WARSZAWA, 29 10. (t. wł.) Min. sk. Michalski podpisał nominacyę Makowieckiego, naczelnika wydziału walutowego przy ministerstwie skarbu na komisarza giełdy warszawskiej. Makowiecki zostanie nadal naczelnikiem wydziału walutowego, gdyż Michalski dąży przez połączenie obu stanowisk w jednym ręku **do sanacyi stosunków na giełdzie warszawskiej.**

Podwyższenie mnożnika dla robotników tytoniowych.

WARSZAWA, 29 10. (Pat.) Pisma podają: Państwowa dyrekcya tytoniowa zawiadomiła wszystkie rządowe fabryki tytoniowe, że od 20 października br. mnożnik płac robotników w fabrykach tytoniowych zostanie podwyższony od 35 do 40 proc. zależnie od miejscowości.

—•••—

O przyspieszenie wyborów do Sejmu wileńskiego.

WARSZAWA, 29 10. Bawi tu od kilku dni prezydyum Rady wykonawczej Zjazdu sejmików wileńskich. Odbyło ono już szereg konferencyi. Tematem obrad jest sprawa przyspieszenia wyborów do przedstawicielstwa orzekającego w Wilnie.

Nie jest wykluczonem, jak mówią, odwołanie w czasie najbliższym z Wilna gen. Żeligowskiego oraz wojskowych nieurodzonych na ziemi wileńskiej.

—•••—

Żeligowski ustąpi.

WARSZAWA, 29 10. (tel. wł.) W kołach politycznych słychać, że przed zebraniem się sejmu orzekającego w Wilnie Żeligowski ustąpi.

—•••—

Vanderlip u Naczelnika Państwa.

WARSZAWA, 29 10. (Pat.) Naczelnik Państwa przyjął onegdaj bawiącego w Warszawie Vanderlipa znanego finansisty Ameryki.

—•••—

Kredyt 5 milj. fr. na pomoc dla Rosyi.

PARYŻ. 29 10. (Pat.) Havas. Komisya finansowa Izby przyjęła projekt udzielenia na rzecz akcyi niesienia pomocy Rosyi kredytu 5 miljonów fr. z tego 4 miljony w produktach żywnościowych. Projekt ten ma być rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu Izby.

Sprawa wydalenia Rosyan na komisyi spr. zagr.

WARSZAWA. 29. paźdz. (Pat.) Komisya zagraniczna pod przewodnictwem St. Grabskiego odbyła zebranie, na którem min. spr. zagran. Skirmunt odpowiedział na pytania postawione przez posła Perla, a to:

1) Umowa handlowa między Polską a Czechosłowacyą została podpisana i będzie przedstawiona Sejmowi do ratyfikacyi.

2) Rzekoma nota Brianda do rządu polskiego w sprawie Wschodniej Małopolski nie istnieje.

3) Co do stosunku rządu polskiego do rządu sowietów, a w szczególności co do t. zw. umowy o wydalenie działaczy rosyjskich, p. minister przedstawił stan faktyczny, zaznaczając, że umowa jest instrumentem wykonawczym do traktatu ryskiego i takich umów bywa sporo na świecie.

P. prez. min. Ponikowski przypomniał, że obejmując rządy, zobowiązał się wobec stronnictw do polityki pokojowej. Kiedy rząd przekonał się, że akcya Sawinkowa może być niepożądaną, postanowił ją usunąć. Wobec niepewności jaka z tego powodu powstała w opinii, rząd domaga się od komisyi wyraźnego postawienia sprawy.

Po dyskusyi, w której zabierali głos posłowie dr. Lieberman, Daszyński, dr. Perl, Kamieniecki, St. Grabski, Anusz, dr. Maryan Seyda, De Rosset i Wichliński. — poseł Daszyński przedstawił wniosek:

Powołując się na uchwałę z 14 b. m. komisya przechodzi do porządku dziennego.

Wniosek ten odrzucono, a przyjęto wniosek zbiorowy, który opiewa: Przyjmując do wiadomości wyjaśnienia, udzielone przez ministra spr. zagraniczn. w sprawie p. Sawinkowa i jego towarzyszy, komisya spraw zagranicznych podtrzymuje swoje stanowisko z dnia 14 października r. b. i

1) Stwierdza, że polityka polska powinna być stanowczo pokojową, i że wprowadzone zarządzenia, wymagane dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa państwa, rząd powinien przeprowadzić z niezachwianą stanowczością.

2) Komisya stwierdza, że ta stanowczość powinna w pierwszym rzędzie cechować stosunek Polski do władz sowieckich, które z wyraźną złą wolą wzdragają się wykonać najkategoryczniejsze zobowiązania traktatu ryskiego.

3) Komisya wyraża nadzieję, że p. minister spraw zagranicznych powierzy prowadzenie stosunków z sowietami ludziom zdolnym do tej stanowczości i do skutecznej obrony interesów państwa polskiego.

Przewodniczący zapowiedział, że na następnem posiedzeniu, stosownie do propozycyi posła Anusza, przedstawi konkretne wnioski, dotyczące utworzenia odrębnej podkomisyi dla rozpatrywania stosunków Polski z sowietami. Na tem obrady zakończono.

Dalsza dyskusya nad daniną.

WARSZAWA, 29. 10. (Pat.). Podkomisya dla projektu daniny pod przewodnictwem posła dra Diamanda przedłużyła termin wyznaczony w art. 12 projektu ustawy o daninie co do obowiązku płacenia daniny na 8 dni po wyłożeniu wymiaru z terminem końcowym 4-tygodniowym. Daninę będzie można spłacać w dwóch ratach: pierwszą połowę do 4 tygodni, drugą do dalszych 6 tygodni. Wniosek posła Wł. Grabskiego o przyznawanie premii za wcześniejszą wpłatę — odrzucono. Wbrew propozycyi posła dra Kolischera, aby odsetki zwłoki wynosiły 4 na 1000 i wbrew propozycyi rządu, aby wyznaczono je 5 na 1000 — komisya uchwaliła zgodnie z pierwotnym projektem rządu 10 proc. na miesiąc.

Następnie przyjęto artykuły 13 i 14 ze zmianami nie dotyczącemi istoty rzeczy. W art. 15. przedłużono termin wpłacania daniny przez osoby prawne z proponowanych 4 na 8 tygodni.

Przyjęto nowe postanowienie, moca którego osoby prawne będą płaciły odsetki zwłoki na kwoty, których same nie wykazały, a które do obowiązku płacenia przedstawił wykaz rządowy. Odsetki mogą być policzone nie dłużej niż za okres 6-tygodniowy.

Na tem obrady przerwano do czwartku 3 listopada b. r.

Karolem zaopiekuje się koalicya.

LEAFIELD. 29. paźdz. (Pat.) Źródła angielskie podają, że na miejsce pobytu b. króla Karola wyznaczoną zostanie Madera albo wyspy Kanaryjskie o ile w tym względzie nastąpi porozumienie z Portugalią wzgl. z Hiszpanią. Wybór ten nie powstrzyma tego, że Karol pozostanie pod czujną strażą koalicyi.

NIE TRACI NADZIEI.

HANNOVER. 29. paźdz. (Pat.) Z Wiednia nadchodzi wiadomość, jakoby Karol odmówił podpisu abdykacyi. Z innych źródeł dotychczas niema ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia tej wiadomości.

NIEMCY CZESCY OPIERAJĄ SIĘ MOBILIZACYI.

HANNOVER. 29. paźdz. (Pat.) Pierwszy dzień mobilizacyi w Czechosłowacyi t. j. 27. b. m. natrafił na najzaciętszy opór ludności niemieckiej w Czechosłowacyi. W Kraslicach (obwód Chebski) przyszło do krwawych walk z legionistami czeskimi, przyczem 7 ludzi zostało zabitych. W wielu miejscowościach rozbrajano żołnierzy przemocą. W całej Czechosłowacyi ma być ogłoszony stan oblężenia.

MOBILIZACYA RUMUNII.

HANNOVER. 29. paźdz. (Pat.) Z Rumunii donoszą urzędownie, że mobilizacya w Bukareszcie objęła 8 dywizyi pod dowództwem gen. Avarescu.

NIE DOSZŁO DO WOJNY DZIĘKI STANOWISKU RZĄDU WĘGIERSKIEGO.

LONDYN. 29. paźdz. (Pat.) Daily Chronicle pisze: Wielka ententa udzieliła członkom małej ententy pomocy moralnej w zarządzeniach mających na celu zabezpieczenie się przed powrotem Habsburgów. Wobec tego, że rząd węgierski zdołał w krótkim czasie unicestwić zamach Karola, niema powodu do wkroczenia, należy jednak zwrócić uwagę Węgrom, że ten epizod byłby się nie powtórzył, gdyby Węgry nie były okazały opieszałości w załatwieniu kwestyi zachodnich Węgier.

LEAFIELD. 29. paźdz. (Pat.) Wobec doniesień dzienników, jakoby mała ententa w stosunku do Węgier podejmowała cokolwiek na własną rękę, ze źródeł angielskich stwierdzają, że koalicya silną ręką trzyma i reguluje politykę małej ententy. W tym względzie bez aprobaty mocarstw byłoby niemożliwe podjęcie ani jednego kroku, któryby odbiegał od polityki mocarstw oraz od traktatu w Trianon.

Rada ambasadorów w razie oporu Węgier przeprowadziłaby odpowiednie kroki, by zmusić je do uległości.

Woda, Ogień, Złodziej

nie zabiorą Ci pieniędzy, jeśli złożysz je

w Pocztowej Kasie Oszczędności.

W każdej chwili i w każdym urzędzie pocztowym możesz złożone pieniądze odebrać.

WKŁADY OPROCENTOWANE 3 od STA.

Zaślubiny Naczelnika Państwa.

WARSZAWA, 29 10. (tel. wł.) Dnia 25 bm. odbył się ślub Naczelnika Państwa z p. Aleksandrą Szczerbińską.

Dalszy spadek marki niemieckiej.

RZYM, 29 10. (Pat.). Radio. Włoska giełda odpowiedziała na przyjęcie przez Niemcy rozstrzygnięcia kwestyi górnośląskiej nowym spadkiem marki niemieckiej.

Pełnomocnik polski w komisyi rokowań na G. Śląsku.

WARSZAWA, 29 10. (tel. wł.) Pełnomocnikiem Polski w komisyi rokowań dla utworzenia warunków przejściowych na G. Śląsku zamianowany został p. Kazimierz Olszowski.

Z wyprawy po złote runo.

WARSZAWA, 29 10. Powrócili z Ameryki po dłuższym tam pobycie posłowie P. S. L. Jan Dębski i Jan Bryl. Wyniki realne ich wyprawy po dolary nie są bliżej znane.

Zamach bolszewików na Żeligowskiego

WARSZAWA. 29 10. (Tel. wł.). Krążyła tu pogłoska, że na Żeligowskiego bolszewicy przygotowali spisek, który został w porę udaremniony.

Emigranci rosyjscy otrzymali prawo azylu w Czechosłowacyi.

WARSZAWA. 29 10. Sawinkow, który jak wiadomo przybył samolotem do Warszawy, uzyskał dla siebie i swych towarzyszy prawo azylu w Czechosłowacyi. Przywiózł on listy Benesza do tutejszego posła czeskiego Maxy, zalecające nadanie wizy do Pragi.

WARSZAWA, 29. 10. (EE.). Wczoraj wieczorem Wiktor Sawinkow, Berental, Rudin, Niagkow i Gniłorybow wyjechali do Pragi czeskiej. Borys Sawinkow pozostaje w Warszawie do dnia dzisiejszego.

Foch przybył do Ameryki.

NOWY YORK. 29 10. (Pat.). Marszałek Foch przybył tu dziś na pokładzie parowca „Paris". Przedstawiciele rządu i władz miejskich powitali marszałka w uroczysty sposób.

Proces 400 robotników w Bukareszcie.

BUKARESZT, 29. 10. Wkrótce rozpocznie się w dniach najbliższych proces 400 robotników, aresztowanych z okazyi strejku generalnego. Są oni w podejrzeniu, że byli w konszachtach z wysłannikami sowietów, co stanowi zdradę państwa. Prasa komunistyczna jest z tego powodu oburzona i nawołuje do generalnego strejku.

KINO PASAŻ Pasaż Mikolascha. Od 31/X 1921 i dni następ. III. serya AS-KARO BESTYE STEPU dramat sięgający szczytu nieprawdopodobieństw w 6 cz.

Polska polityka finansowa i gospodarcza.

W Warszawie wygłosił tow. Diamand odczyt, w którym starał się dać wierne odbicie obecnego stanu gospodarczego naszego państwa. Prelegent wychodzi z założenia, że polityka finansowa i gospodarcza są nierozerwalnie połączone ze sobą. Nie ma polityki finansowej któraby się niezastosowała do gospodarczego stanu kraju. Teraz, kiedy zagadnienia finansowe wzbudziły zainteresowanie w całem społeczeństwie, nawet wśród tych sfer, które z pogardą odnosiły się do zagadnień skarbowych, w atmosferze ciągłych zmian, oczekiwań i zapowiedzi zrodziły się nadzieje na zjawienie się zbawcy — geniusza, który potrafi przeprowadzić sanacyę naszych finansów. Ale nadzieje te zawieść muszą, gdyż nie jednostki robią politykę gospodarczą, a wpływa na nią cały splot różnych gałęzi życia politycznego, społecznego i ekonomicznego, które wszystkie należy wziąć pod rozwagę. Zrozumienie tego zjawiska przejawiać się zaczyna w programach stronnictw politycznych. P. Głąbiński chciał jednocześnie zostać ministrem skarbu i prezydentem ministrów — jest to dowód, że ogólna polityka państwowa jest nieodłączna od polityki skarbowej. I obecny minister skarbu zażądał wpływu na inne gałęzie administracyi państwowej.

Po wojnie położenie wszystkich państw — zarówno zwycięzkich, jak i zwyciężonych, bogatych i ubogich, stało się bardzo trudne. Jedne cierpią z powodu zbyt dobrej waluty i nadmiaru produkcyi, z powodu „przetłuszczenia“ inne z powodu nadwątlenia organizmu.

Polska znalazła się w wyjątkowo trudnem położeniu. Ma za zadanie stworzenie sobie wogóle warunków bytu. Należyte funkcyonowanie skarbu zależne jest od dobrej administracyi. Administracya u nas chroma, skarb z tego powodu niedomaga. Sejm i rząd robią wysiłki, aby ściągać podatki, ale nic nie są w stanie zrobić, wobec braku należytego aparatu. Stąd wypływa nierównomierność podatków, wzrost podatków pośrednich. Wynik bywa taki, że tylko 10 proc. wydatków pokrywamy z dochodów, 90 proc. stanowi deficyt, który pokrywamy z pożyczek; powstają nowe pomysły, dla wynalezienia źródeł pokrycia, zachodzi potrzeba wyprzedaży dóbr państwowych. Państwo uchodzi wśród ludzi świeżo zbogaconych, za śmieszny twór — mimo pozorów siły, wojska, policyi, armii i urzędników nie może wydostać pieniędzy, bez czego istnieć nie może.

Położenie nie byłoby tak trudne gdybyśmy mogli ustalić nasze wydatki. Tu odgrywa rolę polityka cen, stosunek do drożyzny. Każda fala drożyzny, stawia zarówno państwo, jak i jednostki wobec coraz większego deficytu. Dlatego zadaniem ministra skarbu, obejmującego całokształt zagadnienia powinno być zwalczanie drożyzny. Wszystkie państwa czynią wysiłki, ażeby zapanować nad drożyzną. U nas panuje pogląd odmienny.

P. minister Michalski zabłysnął frazesem: „obywatelom dzieje się dobrze, państwu dzieje się źle“. Jest to nieprawdą, gdyż tylko małej części obywateli dzieje się dobrze. Wszelkie przeliczania, rachunki, zabawki arytmetyczne — to złudzenie. Nie dzieje się dobrze i tym, którzy nagromadzili masę marek, gdyż im więcej ich jest, tem mniej są warte. Ci, co nagromadzili towary, też będą pociągnięci do gospodarczej odpowiedzialności, gdyż nienormalne stosunki gospodarcze wywołują katastrofę, której ofiarą padną ci, co przesilenie wywołują. Niezwalczanie drożyzny, jest przyczynianiem się do zwiększenia chaosu gospodarczego.

W państwie musi istnieć równowaga budżetowa, która jednak nie polega jedynie na równowadze buchalteryjnej, która jest fikcyą. Jeżeli niema równowagi gospodarczej — nie ma równowagi finansowej. W państwie znajduje się pewny zasób wartości. Równowagę osiąga się przez to, że się nie spożywa ich więcej, niż się posiada. Przez drukowanie bezustanne banknotów, Rząd jakby ługiem wygryzł część wartości i jeżeli dalej trzeba będzie kryć 90 procent deficytu, to nie będzie gospodarczej możności, aby pokryć podatkami i daninami ten deficyt. Projektowana danina pokrywa tylko 30 procent naszego deficytu. Gdyby pokryć cały deficyt trzebaby daninę potroić.

Podstawą budżetu musi być dobry bilans handlowy, równowaga wywozu i przywozu. Tu odgrywa dużą rolę sprawa stosunku do sąsiadów, który musi być tego rodzaju, aby umożliwił zwiększenie wytwórczości.

Obecnie dochodzi jeszcze problemat śląski. Przemysł górnośląski jest świetnie zorganizowany, niezmiernie bogaty. Przyłączenie części przyznanych nam G. Śląska niewątpliwie wpłynie na nasz przemysł dotychczasowy. Produkcya węgla jest tam tak wielka, że my jej spożyć nie możemy; powstaje problemat eksportu węgla. Nie spotrzebujemy całego cynku, ani wytworów przemysłu wapiennego. Potężny przemysł górnośląski będzie szukał ujścia w Polsce; co zrobi wobec tego przemysł dotychczasowy? Utrzymanie Śląska na wysokości dotychczasowej musi być punktem honoru dla Polski. Musimy znaleść ujście dla jego przemysłu. Nie wolno nam jednak zapominać, że dotychczasowy nasz przemysł dostosowany był do potrzeb niewybrednej Rosji i stoi o wiele niżej od przemysłu górnośląskiego, który był wytworem energii, niezmiernej pracowitości i skrzętności Niemców. Stoi więc przed nami poważne zadanie przejścia do współżycia ze Śląskiem i reorganizacya całego naszego przemysłu.

Dalej tow. Diamand dowodził konieczności prowadzenia polityki pokojowej.

Polityka zagraniczna, niedostosowana do potrzeb gospodarczych jest szkodliwa, staje się absurdem. Pod tym względem wiele zawiniliśmy; podczas gdy polityka innych jest hyperekonomiczna (nabrzmiała pierwiastkami gospodarczej natury), nasza była aekonomiczna (pierwiastków tych było w niej zupełnie brak). Jeżeli chcemy zdobyć stanowisko w świecie, musimy dowieść siły gospodarczej i zdolności w tym kierunku.

Nie jestem wielbicielem obecnego ustroju społecznego — zakończył tow. Diamand. Wytwarzane obecnie dobra nie są przystępne dla olbrzymiej większości; dążymy do tego, aby rozszerzyć te dobra na wszystkich. Ale jeżeli ideały socyalisty mają się ziścić — musimy budować i tworzyć. I dlatego sprawy finansowe i gospodarcze stają się nietylko sprawami rachunków i rozważań specyalistów, ale sprawami, które powinne obchodzić wszystkich.

Czas odnowić przedpłatę na listopad!

W. RAORT.

SZUKAM POMIESZKANIA...

P. Maryi Reinównej poświęcam

Szukam pomieszkania, panowie!...

Mam skromne wynagrodzenie; zupełnie skromniuteńkie... Chcę mieć taki zaciszny kącik, gdzie ustawiłbym starą komodę z serwetą szydełkowej roboty i zegarem gdańskim wybijającym czterdziestą i którąś tam godzinę; białe muślinowe firanki przed oknem, do którego szyb tulą się cieliste fuksyjki w wyszczerbionych doniczkach, stary spłowiały fotel z fajczarni dziadunia, w którym siedząc wygodnie, patrzeć mógłbym na omszały mur, świecący rdzawemi ranami zgruchotanych cegieł w obramowaniu oliwkowego nieba, purpurowych jagód wilczej jagody i zżółkłych liści leszczyny; na skrawek nieba szarego i cichego, jak dola nauczycielki wśród zapadłej wsi górskiej; na gwiazdy iskrzące się wśród nieskonczoności granatowej dali i mleczną drogę, gdzie drgają pyłki i atomy strzaskanych kolosów poczynań i pragnień ludzkich, wyrzuconych ze straszliwą siłą brutalnego Życia ku podniebnym drzwiom, skąd już niema powrotu...

Chcę mieć taki zaciszny kącik, gdzie błąka się mozolny akord piosenki romantycznej śpiewanej przy klawikordzie przez panienkę z epoki „lepienia muszek“ na twarzy i literatury madame de Staël czy też George Sand... Szukam kącika, gdzie unosi się zapach lawendy i suszonych jabłek i gdzie zmieściłby się wygnieciony klęcznik prababki, na którym mógłbym uklęknąć, aby przed poczerniałym obrazem nieznanego świętego wyszeptać w niezrozumiałej dla nikogo mowie, słowa dawno zapomnianego pacierza...

Mieszkania szukam, panowie!...

— — — — — — —

Nie chcesz mnie zrozumieć dziewczyno!... Ustawa o ochronie lokatorów wprawdzie obowiązuje i nikt mię z dotychczasowego pomieszkania wyrugować nie może, ale są takie pomieszkania, w których obsolutnie mieszkać nie można!... Ustawa ustawą, a życie życiem... Trudno, moja kochana!... Uśmiechasz się?... No tak, mam komfort, elektrykę, łazienkę, gaz, klozet — wszystko w porządku, a jednak... Szukam pomieszkania... Wyprowadzam się i to stanowczo!... Powód?... Ależ powodów mam sto, a raczej nie mam ani jednego, któryby dla moich znajomych i rodziny zanudzającej mnie swojemi czułościami „logicznie“ wystarczał. Nie mogę przecież przyznać się do tego, że powodem dla którego chcę zmienić pomieszkanie są moi goście... No tak, goście!... Twierdzisz, że przed niemiłymi gośćmi można drzwi zamknąć?... Cha, cha, cha!... Nie, moja kochana!... Moi goście to bardzo osobliwe indywidua, które wbrew mojej woli odwiedzają mnie i wciskają się do mieszkania nawet przez dziurkę od klucza... Mam nawet takich znajomych, którzy na stałe u mnie zamieszkali jako współlokatorowie i nie płacą feniga czynszu. Niedawno temu, przyszedł do mnie mój przelotny znajomy, pan Lęk i zakwaterował się na dobre w mojej pracowni... Groziłem mu browningiem i myślisz że ustąpił?... Ani mu się śni!... Siadł sobie w ciemnym kąciku na fotelu i siedzi... Gdyby nie te wyłupiaste oczy wpatrzone na mnie bez przerwy, to pal go dyabli — niech mieszka; ale boję się skandalu... Przyjdą z psami policyjnymi, reporterami gazeciarskimi, wywiadowcami i skandal gotów!... To śmieszne, ale prawdziwe... Myślisz, że ścierpiałbym naprzykład swoją drugą współlokatorkę, panią Rozpacz, gdyby nie obawa skandalu?... Jak przyszła?... Całkiem zwyczajnie... Znałem ją, już kilka lat... Raz o zmroku, gdy krople deszczowe wydzwaniały o szyby okien i deszcz ściekał monotonnie rynwami — przyszła... Przyszła pod pozorem odwiedzenia swej przyjaciółki panny Tęsknoty, która u mnie mieszkała już kilka lat. Żal mi jej trochę było... Miała około zawiędłych ust uśmiech podstępnie uwiedzionej dziewczyny, duże umęczone oczy i włosy przedwcześnie przyprószone siwizną, z których krople deszczowe spadały strugami na niemodną, wyświechtaną sukienkę. Sam ją prosiłem, aby u nas przenocowała i od tego czasu nie rusza się już z mego pomieszkania.— Wylęguje się na mojem łóżku, wypija moją wódkę, zajmuje mi miejsce przed biurkiem, zasłania mi w dzień słoneczny okno brudną szmatą, wyrzuca moje kwiaty do śmietnika i cynicznie szczerzy zęby w uśmiechu na wszelkie moje perswazye, aby opuściła mieszkanie. Zeszłej soboty musiałem się tułać całą noc po szynkach, bo ani rusz nie chciała ustąpić z mego łóżka, w którem się ulokowała... Na domiar wszystkiego odszukała gdzieś Tęsknota swoją starą przyjaciółkę pannę Nudę i sprowadziła ją przed kilku tygodniami do mego mieszkania bez mego zezwolenia... Nie mogłem jej wyrzucić... Jest bardzo dystyngowana i najlepiej wychowana ze wszystkich moich współlokatorów... Podejrzewam jednak, że Nuda pomalowała fotografię ukochanej przezemnie dziewczyny na kolor szary, że zbiła mi binokle z krystalicznego szkła i że jest w zmowie z zegarami, które tykają tak jakoś beznadziejnie, że uciekam z domu wśród nocy i deszczu... W poniedziałek przyszedł listonosz z grubym listem, a za nim wśliznęła się stara żebraczka, którą przezwaliśmy Zgryzotą. Płakała, wiła się, żebrała — aż się została! Zgryzota nastawia mi garnki do obiadu, ścieli mi

Nowiny z dnia.

Lwów, 30 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę o godz. 3·30 „Kaligula“, dramat w 4 akt. K. H. Rostworowskiego.

Z powodu zasłabnięcia p. Bandrowskiej dziś w niedzielę zamiast „Traviaty“ balet „Nair“ i „Cavaleria rusticana“ w balecie występ p. Fortunato i Niny Kirsanowej.

W poniedziałek o g. 7·30 „Śnieg“, dramat w 4 akt. Stanisława Przybyszewskiego.

W wtorek o g. 7·30 „Moralność p. Dulskiej“, komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

W środę o g. 7·30 „Tosca“, opera w 4 aktach G. Pucciniego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

W niedzielę o g. 7·30 „Hrabianka fox trotta“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Rozwodka“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W wtorek o g. 7·30 „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W środę o g. 7·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza (premiera).

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W niedzielę o g. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

We wtorek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“ groteska w 3 aktach B. Winawera.

W środę o godz. 7.30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Od poniedziałku 31. października. 1) Część koncertowa Pp. Ardea, Brojowski Michałowski, Mirski, Noskowska i inni. 2) „W Wenecyi“ Wikińskim i Trouem. 3) Farsa „Nareszcie sami“.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki-Szaszkiewicza 5.

Niedziela dnia 30 października „Baron Cygański“, operetka J. Straussa (po raz trzeci).

łóżko i budzi co rana ze snu ciężkiego... Nienawidzę jej, ale moi współlokatorowie nie pozwalają jej oddalić... Niech tam!... Gość w dom, Bóg w dom!...

Uśmiechasz się dziewczyno?... Zwaryowane historye?... Pewnie że tak, kochana!... Dziś w nocy wstał Lęk ze swego fotelu i pierwszy raz do mnie przemówił... Z początku nic nie rozumiałem, ale teraz już wszystko rozumiem... Co to za inteligentny, rozumny i zrównoważony człowiek!... Tylko te szklane oczy!... O, te oczy!...

Nie mogłem zasnąć długo... Veronal, brom, odalina — psu na buty!... Moi goście otworzyli na ścieżaj drzwi i okna, nie bacząc, że cały dygotam ze zimna. Brr!... Mówią, że noc, to noc!... Nieprawda!... Noc, jest to czarna, straszna pani, o miękkich, aksamitnych przegubach i ruchach bezszelestnie cichych, jak lot nietoperza... Wślizgnęła się przez otwarte okno i całym swym ciężarem zwaliła się na me piersi... Za nią wpadł z chichotem mleczny brat Tęsknoty, pan Żal — za nim konwulsyjnie drgający Ból— za Bólem, okropne Rozczarowanie — za Rozczarowaniem, Obrzydzenie za podramię z panem Dzisiaj — za nimi obcy panowie, nieznane mi panie i dzieci potwornie skarlałe, wiedzione za rączki przez Niewiarę...

Pan Lęk usiadł na skrawku mego łóżka i tłumaczył mi coś długo i mądrze. Mówił z zapałem o tem, że jako dobrze wychowany człowiek, powinienem się z tego pomieszkania wyprowadzić, gdyż i tak już szczupłe pomieszkanie nie zdoła pomieścić tylu współlokatorów, tembardziej, że w najbliższym czasie zamyśla sprowadzić tutaj swoją kochankę, uroczą panię Śmierć...

Szukam pomieszkania, panowie!...

—•••—

DLA UCZCZENIA STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO. Z Zarządu Zawod. Związku Literatów pol. we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Przyłączając się do hołdu, składanego Stanisławowi Przybyszewskiemu w 30-lecie jego pracy twórczej, powziął Zarząd Zaw. Związku Liter. na posiedzeniu w dniu 28 bm. jednomyślnie uchwałę, aby najbliższemu walnemu zgromadzeniu członków Związku przedłożyć wniosek o zamianowanie znakomitego twórcy członkiem honorowym Związku. Za Zarząd: Jedlicz, Jędrkiewicz.

„ŚNIEG“ PRZYBYSZEWSKIEGO NA SCENIE LWOWSKIEJ. Sobotnie przedstawienie utworu St. Przybyszewskiego „Śnieg“ którem teatr lwowski uczcił 30 letni jubileusz znakomitego pisarza, odbyło się przy podniesionym nastroju, którym wzajemnie oddziaływała na siebie scena i widownia. Po pierwszym akcie urządzono Jubilatowi serdeczną owacyę. Muzyka odegrała poloneza, poczem wśród długotrwałych oklasków ukazał się na scenie St. Przybyszewski w otoczeniu artystów. Dyr. Czarnowski odczytał pismo reprezentacyi Rady miejskiej, oddające hołd niespożytym zasługom Jubilata, następnie wręczył mu imieniem Rady m. skromny upominek. W dalszym ciągu z słowami czci i hołdu imieniem artystów zwracali się do Jubilata pp. Okornicki i Okoński, ofiarowując wieńce kwiatów. Przybyszewski odpowiedział dziękując kilku przerywanemi wzruszeniem słowami. Publiczność przez powstanie i oklaski dawała wyraz swemu współdziałowi w owacyi.

Przedstawienie poprzedziła prelekcya prof. Geszwinda, trafnie charakteryzująca twórczość Przybyszewskiego. Gra artystów, w przygotowaniu której, znać było subtelną rękę autora, stała na wysokości zadania. P. Romanówna odniosła pełny sukces. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA uprasza ofiarne społeczeństwo o składanie datków na listki do wieńców poległych obrońców Lwowa, umieszczonych w sklepach przy ul. Akademickiej.

Związek uprasza całe społeczeństwo polskie o liczny udział w uroczystości wieńczenia grobów na cmentarzu Obrońców Lwowa dnia 1. listop. o godz. 4. popołudniu.

We wszystkich sprawach dotyczących Obrońców Lwowa, tak finansowych, jak i formalnych, należy się zwracać do Sekretaryatu Komitetu Organizacyjnego Związku Obrońców Lwowa (Wallner T. Lwów, ul. Friedrichów 12 II. p. w godzinach od 2 i pół do 4 i po po południu).

DO WIADOMOŚCI INWALIDÓW. Ś. p. Aniela Kielanowska w Kozłowie, pow. Kamionka strumiłowa, zapisała do rozparcelowania pomiędzy inwalidów z wojny polskiej, przeszło 400 morgów dobrego gruntu, zwanego „średnie krzaki“. Jednakowoż ziemia ta nierozdzielona już dwa lata leży odłogiem i niema komu zająć się tą sprawą.

Należałoby, ażeby Związek inwalidów pomyślał o tej sprawie.

DWULETNIA SŁUŻBA WOJSKOWA W POLSCE. Dzienniki podają, że władze wojskowe poleciły dowództwom wszystkich oddziałów, aby pouczyły żołnierzy, iż normalna służba wojskowa w Polsce trwać będzie tylko dwa lata.

OBWIESZCZENIE. W dniach 31 października i 1 i 2 listopada pochód publiczności ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski odbywać się będzie tylko jednym chodnikiem po stronie lewej, zaś powrót z cmentarza chodnikiem po drugiej stronie ulicy. Wykraczający przeciw niniejszemu nakazowi ulegną karze. — Neumann mp.

NA DOCHÓD OCHRONKI PIŁSUDSKIEGO sprzedawać będą Panie z Ligi Kobiet wiązanki i świece na groby w dnie zaduszne. Sprzedaż rozpocznie się w poniedziałek 31 bm. w lokalu Ligi Kobiet, pl. Akademicki 1, od godz. 11 do 1 w poł. i od 5—7 po poł., a w dnie zaduszne przez cały dzień.

OTWARCIE DOMU STUDENTEK WE LWOWIE przy ul. Karpińskiego l. 4 nastąpi dziś o godz. 5 po południu.

KONCERT JAROSŁAWSKIEGO. W niedzielę 30 bm. o godz. 8 odbędzie się w Instytucie technologicznym, Bourlarda 5, I. p., pod protektoratem p. Prez. Neumanowej koncert artysty opery rosyjskiej p. D. Jarosławskiego przy współudziale p. Löwenkopf - Kamieńskiej. Czysty dochód przeznaczony na Bursę rękodzielniczą im. Dekerta. Bilety nabyć można od godz. 9—2 w Instytucie technologicznym, Bourlarda 5, II. p.

DZIWNE PRAKTYKI MIEJSKIEGO URZĘDU KWATERUNKOWEGO. Pan Jan Maniak, właściciel realności przy ul. Lelewela l. 10 wydaje córkę za mąż za p. profesora Seweryna Lehnerta, nie chce jednak rozłączyć się z córką, więc pragnie ulokować ją wraz z mężem w swej kamienicy. Nie ma jednak na razie wolnego mieszkania do dyspozycyi, a nie mogąc z braku powodów ustawowych żadnego lokatora z mieszkania wyrugować, wpadł na pomysł użycia pośrednictwa Urzędu kwaterunkowego. Zgłosił mianowicie, że mieszkanie o dwu pokojach z kuchnią, zajmowane dotychczas przez kupca Stanisława Krausa wraz z żoną, dzieckiem i podnajemcą, asystentem pocztowym Władysławem Kwolikiem, jest wolne, a profesor Lehnert zgłosił się jako rzekomo bezdomny. Urząd kwaterunkowy, nie wdając się w żadne dochodzenia, czy mieszkanie jest istotnie wolne i czy pan profesor Lehnert jest rzeczywiście bezdomny, mieszkanie p. St. Krausa, mimo protestu jego zarekwirował i przydzielił je p. Lehnertowi.

Kraus wynajął to mieszkanie jeszcze z końcem roku 1919, opłaca czynsz regularnie i mając sklep we Lwowie, nie był przygotowany na opuszczenie mieszkania. Dzięki tej dziwnie szybkiej decyzyi Magistratu grozi 4 osobom wyrzucenie pod zimę na bruk dlatego, by umożliwić panu właścicielowi realności Maniakowi (przez duże „M“ — przyp. zecera) ulokowanie córki z zięciem pod swoim bokiem mimo, że p. Lehnert przyszły zięć, ma obecnie wcale wygodne mieszkanie przy ul. Karmelickiej, skąd go nikt nie ruguje. Władze administracyjne zechcą położyć kres tym praktykom i nie dopuścić, by lokator znalazł się bez dachu pod zimę.

GWAŁTOWNY SPADEK WALUT OBCYCH. Od dwóch dni na giełdach w Polsce waluty obce gwałtownie poczęły tracić na wartości. We Lwowie notowano wczoraj dolary 3.200. W Krakowie giełdziarze sprzedawali marki niemieckie w ogromnej masie po 15—16 mkp. — Dzienniki notują zniżkę cen towarów w różnych miastach.

ARESZTOWANIA WŚRÓD UKRAIŃCÓW. Izba radna sądu okręg. uchwaliła wypuścić z więzienia śledczego dra Barana. Śledztwo toczy się przeciw niemu o zakłócenie spokoju publicznego. — O to samo wykroczenie toczy się śledztwo przeciw dr. Włodzimierzowi Baczyńskiemu, pozostającemu na wolnej stopie, który podpisał odezwę do zbierania podpisów na protest przeciw konskrypcyi. W drodze z Chodorowa do Lwowa aresztowano studenta Włodzimierza Kulczyckiego ze Lwowa.

PORANIONY GRANATEM. W Dennm chłopcy znaleźli granat, którym zaopiekował się 45 letni Michał Iwaniszyn. Podczas rozbierania nań ów eksplodował, przyczem Iwaniszyn odniósł ciężkie poranienia na nogach i lewej ręce. Niefortunnego majstra przywieziono do szpitala na leczenie.

SAMA SIĘ OSKARŻYŁA. 17-letnia Józefa Oleksów przystąpiła na ulicy do pełniącego służbę posterunkowego Michała Dacyszyna i oskarżyła się o podrzucenie niemowlęcia.

Na policyi Oleksów opowiedziała, że w czerwcu b. r. nie mając przytułku z niemowlęciem, albowiem jej rodzice, jakoteż ojciec dziecka nie chcieli się nią zająć, w rozpaczy chciała swą 3 tygodniową dziewczynkę utopić lub udusić. Towarzysząca jej koleżanka Helena Piękoś sprzeciwiła się temu, więc porzuciła niemowlę w krzakach na cmentarzu Janowskim. Na drugi dzień jednak, nie znalazła już dziecka. Koleżanka jej potwierdziła to opowiadanie wobec tego Oleksów osadzono w areszcie.

DLACZEGO BRAK JAJ W KRAJU? Spekulanci wykupują jaja w Polsce i wywożą je do Anglii. We wrześniu zarabiali oni na jednym wagonie jaj około 19 milionów marek! To tłumaczy wysoką cenę i brak jaj u nas w kraju.

OKRADZENIE KOŚCIOŁÓW. Teodor Sawczyński, kilkakrotnie karany za kradzieże, przedwczoraj przyjechał z Przemyśla do Lwowa. Wczoraj z rana udał się do kościoła Maryi Magdaleny i tu w zakrystyi skradł kielich z patyną oraz zarzutkę ks. Jana Stepy. Po udałej kradzieży poszedł do kościoła OO. Karmelitów i tu skradł z ołtarza dwa lichtarze. Chłopak kościelny spostrzegł złodzieja i wraz z ks. Janusiewiczem przytrzymano złodzieja, którego osadzono w areszcie policyjnym. Przedwczorajszej nocy również złodzieje dostali się do kościoła Maryi Śnieżnej, gdzie skradli kielich wartości 10.000 mk., flaszkę wina i po rozbiciu skarbonki kilkadziesiąt marek. Zachodzi podejrzenie, że Sawczyński popełnił i tę kradzież.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Genia Tigerówna, licząca lat 18, sklepowa, wczoraj wieczór wypadła z wozu tramwajowego na Gabryelówce i uderzywszy głową doznała wstrząśnienia mózgu. Pogotowie ratunkowe w stanie nieprzytomnym odwiozło ją do szpitala.

NAPADY I POBICIA. Przedwczoraj w nocy w ulicy Kleparowskiej bandyci napadli na 39 letniego Maryana Koguta, zrabowali mu nieco gotówki, przyczem ciężko zranili go w głowę.

Wczoraj wieczór w ulicy Bożniczej uliczniey obrzucili kamieniami 19-letnią mleczarkę Ilenię Fischmanównę, przyczem zranili ją w głowę. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pomocy.

KRWAWE WESELE. W tych dniach w Łękach Górnych na weselu do leśnika Walentego Kanguli przyszli goście wcale nieproszeni. Właściwi goście poczęli wypraszać nieproszonych przybyszów, a w czasie powstałej awantury od kul z karabinów, strzelb i rewolwerów zginęli Jan Olszówka i Jan Kapusta z Podgórskiej Woli, oraz ciężko zranieni zostali Józef Surman i St. Sponder. W śledztwie nie można było stwierdzić, kto spowodował śmierć dwojga osób, oraz poranienia. Wobec tego aresztowano wszystkich uczestników zabawy w ilości 25 osób.

—•••—

— NA OCHRONKĘ IM. J. PIŁSUDSKIEGO Kółko zabawowe muraczy we Lwowie 1000 mk. Dalsze datki na cel powyższy przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska l. 21, II. p.

—•••—

— WIECZORNICĘ TANECZNĄ urządza Kółko Zabawowe Drukarzy lwowskich w niedzielę dnia 30 października 1921. Początek o godz. 5-tej wieczorem. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które wydaje Sekretaryat Stowarzyszenia, ul. Piekarska l. 18, I. p., codziennie od godz. 7—9 wieczór. — Bilet wstępu 120 mk. od osoby.

—•••—

KALENDARZE kieszonkowe i ścienne (blokowe) na rok 1922 do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21, II. p.

—•••—

Rząd podtrzymuje drożyznę

gdy społeczeństwo oczekuje zniżki ceny towarów w miarę jak podnosi się waluta. Ponieważ od naszych rodzimych paskarzy nie należy oczekiwać obniżenia cen, spodziewano się, że zagranica zaleje nas tańszymi towarami.

Cóż się jednak dzieje? Rząd spieszy paskarzom z pomocą, aby nie dopuścić do kraju towarów zagranicznych. Wprowadza się mianowicie olbrzymią podwyżkę opłat celnych od sprowadzonych towarów. Na towary, od których opłacano zwykłą stawkę celną, nałożono pięciokrotną, od których płacono 10-krotną, nałożono 50-krotną, dla których taryfa była już pomnożona przez 150, będzie mnożona przez 400, a dla taryfy mnożonej dotąd przez 200, będzie mnożnik 800. Jeżeli w ostatniej grupie chodzi o towary luksusowe, to w innych są towary konieczne, codziennej potrzeby. Opłata celna będzie dla nich wynosić około 40 do 60 proc. ceny kupna.

Rząd zamyka szczelnie cłami granice państwa przed zmniejszeniem się drożyzny. Możemy chyba liczyć na przemytników

—•••—

Ustanowienie dodatku do płac

dla robotników przemysłu naftowego.

Komisya wspólna reprezentantów robotników i przemysłowców naftowych odbywała przez dwa dni narady, wskutek postanowienia umowy przewidującej rewizyę płac wobec wzrostu drożyzny.

Pomimo wykazanego procentu wzrostu drożyzny przemysłowcy ze względu na konjukturę handlową nie chcieli zgodzić się na odpowiednią podwyżkę. Wreszcie ustanowiono dodatek do płac w I. kategoryi 8000, w II. 6000, w III. 5000, a w IV. kategoryi 1800 marek miesięcznie, dla robotników i robotnic, którzy przepracują conajmniej 20 dniówek w miesiącu. Za opuszczone dniówki będą odliczane kwoty równające się 1/25 tego dodatku.

—•••—

Ustąpienie socyalistów belgijskich z rządu.

U Posiedzenie izby belgijskiej w dniu 19. b. m. było nader burzliwe.

Ministrowie socyalistyczni pp. Vanderwelde

Ministrowie socyalistyczni pp. Vanderwelde, Destrée i Anseele, którzy, jak wiadomo, podali się do dymisyi, zasiedli na ławach poselskich na skrajnej lewicy.

Po otwarciu obrad głos zabrał premier p. Carton de Wiart. Odczytał on listy dymisyjne pp. Devére'a i Anseele'go i oświadczył, że nie może dopuścić do tego, aby propaganda antymilitarystyczna była protegowana przez członków rządu, jak to miało miejsce w danym razie. Poparł premiera p. Devére. Natomiast p. Destrée wskazywał, że mityng, który wywołał burzę, charakter szlachetnej propagandy na rzecz rozbrojenia powszechnego, a nie akcyi antypatyotycznej.

Odpowiadał mu p. Hymans, ostrzegając przed niebezpieczeństwem niemieckiem, które zmusza do odsunięcia w dalszą przyszłość projektów rozbrojenia.

Ostatni głos zabrał p. Vandervelde, wskazując, że koalicya burżuazyjna wypowiedziała socyalistom wojnę. Socyaliści ją przyjmują.

Posiedzenie zamknięto bez uchwały.

Teki złożone przez socyalistów zostały podzielone między resztę ministrów.

—•••—

Przesadne wieści o rozruchach na Ukrainie.

Przybyły z Jekaterynosławia znany na południu Rosyi polski działacz społeczny dr. Sułkowski, w rozmowie z korespondentem Polpress oświadczył: Zdążyłem się już przekonać, że wszystkie informacye o ruchu powstańczym na Ukrainie są znacznie przesadzone. W poszczególnych rejonach Ukrainy grasują, oczywiście szajki, lecz są one nieliczne i co najgłówniejsza, prześladują cele nie polityczne, lecz przeważnie materyalistyczne.

Rzekome systematyczne psucie przez powstańców torów kolejowych, wygląda w rzeczywistości nieco inaczej, mianowicie, ludność z powodu zupełnego braku opału kradnie drewniane podkłady. Fakt ten pogarsza i tak krytyczny stan kolei ukraińskich. Wystarcza zaznaczyć, że pomiędzy Jekaterynosławiem a Charkowem kursują zaledwie dwa pociągi osobowe na tydzień. Wogóle muszę podkreślić, iż my wszyscy mieszkańcy w Rosyi, jesteśmy przekonani, że władza sowiecka zostanie obalona nie przez powstania i wogóle nie przez walkę zorganizowaną, lecz przez bajeczny bezład, zupełne rozluźnienie się maszyny państwowej, które rosną ze straszną szybkością i doprowadzą Rosyę do chaosu anarchistycznego.

—•••—

Polsko-ros. komisya rozrachunkowa.

WARSZAWA, 28 10. (E. E.) Przedwczoraj odbyło się spotkanie przewodniczącego delegacyi polskiej do mięszanej komisyi rozrachunkowej Józefa Karsznickiego z przewodniczącym delegacyi rosyjsko-ukraińskiej do tejże komisyi Leonidem Obolenskim. Pierwsze posiedzenie komisyi wyznaczono na dzień ° listopada br.

—•••—

Różne.

WARSZAWA KU CZCI DANTEGO. Celem uczczenia 600-nej rocznicy śmierci Dantego zawiązał się w Warszawie specyalny komitet, który obok półrocznych wykładów o Dantem, urządzanych przez uniwersytet warszawski, projektuje też w sali posiedzeń Rady miejskiej uroczystą Akademię.

NOWY TEATR W WARSZAWIE. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie poświęcenie nowego przybytku teatru „Nowości“. Nowy gmach został przerobiony ze spalonego teatru Marywil i przedstawia się bardzo dodatnio. Front jest estetyczny, szlachetny w liniach, wnętrze obszerne i wygodne, kurtyna pomysłu p. Rzeckiego w stylu antycznym nadaje piętno wytworności całej sali. W teatrze mieścić się będzie operetka, postawiona na wyższym poziomie Będzie to raczej opera komiczna

WALUTY OBCE NA ŁOTWIE. Rząd łotewski ogłosił urzędowy kurs walut obcych, według którego przyjmowane będą opłaty rządowe oraz regulowane wszelkie rozrachunki rządowe. Prawo to obowiązuje od 25-go października. Kursa są następujące: funty angielskie 1.400 Rb łotewskich, dolary 380, franki szwajcarskie 70, francuskie 30, guldeny holenderskie 120, korony szwedzkie 85, duńskie 70, marki niemieckie 2·50, finlandzkie 6, marki estońskie 0·85, marki polskie 0·10.

ZŁOTO I WALORY ROSYJSKIE ZAGRANICĄ. Organizacye emigrantów rosyjskich w Paryżu przedstawiły Lidze Narodów dokładny spis ilości złota i walorów państwowych rosyjskich, znajdujących się zagranicą.

Suma 30 miljonów funtów sterlingów (lub 1.513,200.000 frank.) w złocie wysłana była do Anglii w czasie wojny w postaci zadatku i nie powinna być zapisana na rachunek kredytu, udzielonego Rosyi przez Anglię.

Następnie podaną jest suma 116,920.000 rb. (lub 299,838.000 fr.) w złocie wypłacona Niemcom na zasadzie traktatu w Brześciu Litewskim, a która na zasadzie traktatu Wersalskiego przypadła Francyi i deponowana jest w Banku francuskim.

Wreszcie suma 13,250.000 fr. w złocie wywieziona do Sztokholmu w r. 1917, jako kaucya i zdeponowana w banku szwedzkim.

Ogółem więc zagranicą jest złota rosyjskiego za sumę 1.826,288.000 fr. zł. a walorów rosyjskich 853,950.250 fr. papierowych (Russpress).

KOLEJ GDYNIA-KOKOSZKI. Kolej ta wielkie będzie mieć znaczenie, jako linia wymijająca obszar wolnego miasta Gdańska. Tor kolejowy jest już zupełnie ukończony, obecnie prowadzone są prace nad wykończeniem szczegółów. Nowa linia kolejowa została wybudowana w ciągu jednego roku. Łączy ona Gdynię z Pomorzem. Uroczyste otwarcie kolei i poświęcenie jej ma się odbyć w ciągu najbliższych tygodni.

WYSPRZEDAŻ NIEMIECKICH OKRĘTÓW W ANGLII. W Anglii wystawiono obecnie na sprzedaż 10 parostatków i 3 żaglowce handlowe niemieckie, które Niemcy w czasie wojny przerobili na pancerki wojenne. O ile przy końcu b. m. okrętów tych nie kupią firmy angielskie, to rząd wielkobrytański dopuści do kupna obcokrajowców.

SOWIETY ZWRACAJĄ FABRYKI WŁAŚCICIELOM. Z Helsingforsu donoszą: Rząd sowiecki w dalszym ciągu zwraca dawnym właścicielom fabryki, dotychczas nacjonalizowane. Dotychczas zwrócono 38 fabryk.

—•••—

Do wszystkich Związków Zawodow.

W myśl uchwały Okręgowej Komisyi Kl. Zw. Zawodowych we Lwowie otwieramy na łamach „Dziennika Ludowego" stałą rubrykę tygodniowego „Przeglądu ruchu zawodowego". Zamiarem naszym jest omawianie ogólnych zagadnień ruchu zawodowego jak również szczegółowe informowanie o jego sile i natężeniu w naszej części kraju. Do towarzyszy-związkowców, przedewszystkiem do tych, którzy działają na prowincyi, zwracamy się z prośbą, aby nam pracę naszą ułatwili przez przesyłanie dokładnych wiadomości o stanie ruchu zawodowego i jego przejawach — tylko w ten bowiem sposób potrafimy obraz robotniczych zmagań i zdobyczy uczynić jasnym i pełnym.

„Przegląd" pomieszczać będziemy stale w numerze środowym — w bieżącym tygodniu pomieścimy go wyjątkowo w numerze piątkowym. Korespondencye nadsyłać należy wyjątkowo do redakcyi „Dziennika ludowego" dla „Przeglądu ruchu zawodowego".

—•••—

Z muzyki.

KONCERT DYMITRA SMIRNOWA 26/X. 1921.

Rosya wydała dwóch największych śpiewaków: Szaljapina i Smirnowa. Występ tego ostatniego we Lwowie, zaliczyć należy do największych zdarzeń, jakie bardzo rzadko przeżywają nasi melomani. Dymitr Smirnow, to tenor liryczny, będący w okresie najpiękniejszego rozkwitu, kiedy brzmienie jego i świeżość łączy się z wielką umiejętnością i zespala z kulturą. Przyznam się, że głosu o tak szlachetnem tembrze jeszcze nie słyszałem. Jakaś niewysłowiona słodycz w tym dźwięku, ton jasny, krystalicznie czysty, i w całej swej skali jednakowo i równo brzmiący. — U rozmaitych śpiewaków, nawet u znakomitych bywa tak, że pewne tony wychodzą jaśniej, inne są przyćmione, lub niebrzmiące. U Smirnowa wszystkie tony są prześliczne, jak gdyby pochodziły z najszlachetniejszego instrumentu. Łatwość ogromna, z jaką Smirnow bierze zarówno najsilniejsze tony, jak i najdelikatniejsze, ledwie dosłyszalne pianissima sprawia wrażenie, jakoby nie stanowiło to dla niego najmniejszego nawet wysiłku i ta okoliczność wywołuje u słuchacza uczucie zadowolenia i satysfakcyi. Jest to bardzo ważny moment, bo gdy słucha się śpiewaka lub śpiewaczki i widzi się, że to biedactwo pracuje jak lokomotywa — to już to samo działa męcząco na słuchacza.

Prócz cudownego głosu, jakim obdarzony jest Smirnow, posiada on jeszcze znakomitą szkołę, która nauczyła go umiejętnego używania tego głosu i robienia nastroju. Smirnow rozumie i czuje słowa, które śpiewa, on wie, jaka barwa tonu i jaki cień odpowiada każdemu wyrazowi, każdej myśli. Gdy piszę te słowa i przypominam sobie poszczególne momenty — doprawdy nie znajduję słów na wyrażenie zachwytu i czaru, jakiemu ulegałem, słuchając utworów Czajkowskiego, Rimskiego-Korsakowa, Rachmaninowa, Greczaninowa, Masseneta, Bizeta i wielu innych.

Władysław Gołębiowski.

Z sali rozpraw.

SZLAKIEM INKWIZYCYI.

Brak poszanowania dla najświętszych zasad wolności osobistej i praw obywatelskich jest faktem, niestety zbyt często i zbyt jaskrawo występującym w stosunku naszych władz bezpieczeństwa do „podległej" im ludności. Jest to tem bardziej godne zastanowienia, że chyba dość przeszliśmy katuszy moralnych i fizycznych w ciągu stuletniej niewoli, byśmy umieli ocenić wartość pełni swobody i szacunku dla godności ludzkiej, które jedynie w niepodległem, własnem państwie zrealizować można. Może winę tego, przypisać należy ogólnemu zdziczeniu wojennemu, może też naśladujemy świadomie Moskali i Austryaków, nie mając bliższych i godniejszych wzorów.

W każdym razie faktem jest, że n. p. nasza policya państwowa, organizowana przez angielskich instruktorów, nie nauczyła się od Anglików rzeczy najważniejszej: bezwzględnej uległości dla przepisów prawa i bezwzględnego poszanowania dla godności ludzkiej każdego bez wyjątku obywatela. W Anglii policyant jest sługą społeczeństwa, dlatego też nie znajdujemy tam ani śladu antagonizmu między społeczeństwem a policyą, który w innych państwach, a niestety i u nas zaostrza się z każdym rokiem.

Wczorajsza rozprawa przed sądem przysięgłych dała właśnie przykład brutalności organów władzy bezpieczeństwa, w stosunku do ludności cywilnej, który nie jest bynajmniej odosobniony. St. posterunkowy pol. Józef Borkowski i post. Franciszek Pudlak, w październiku r. 1920, aresztowali niejakiego Wasyla Stepana w Domniskach pod zarzutem kradzieży. Ponieważ aresztowany wypierał się udziału w tem przestępstwie zmusili go biciem do przyznania się, co też odniosło skutek. Natomiast pomimo dalszych razów, nie chciał absolutnie wyjawić, gdzie skradziony przedmiot (kasetę z pieniądzmi) ukrył. Rozgoryczeni policyanci postanowili jednak za wszelką cenę tę wiadomość z niego wydobyć.

Tu rozchodzą się ich relacye z zeznaniem Stepana, który twierdzi, że policyanci torturowali go przy pomocy rozgrzanego do czerwoności żelaznego haka, wkładając mu go trzykrotnie pod pachę. Natomiast obaj policyanci zeznają, że chcąc nastraszyć aresztowanego, kładli mu pod ramiona zgotowane świeżo jajka kurze.

Borkowski i Pudlak odpowiadali za zbrodnię nadużycia władzy z § 101 austr. u. k. i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. I jakkolwiek dla braku przekonywujących dowodów zapadł werdykt ławy, uwalniający obydwu od winy i kary, nie bez racyi przewodniczący s. o. Giebułtowski udzielił osk. admonicyi po ogłoszeniu wyroku, ażeby się podobnego postępowania na przyszłość wystrzegali.

Oskarżenie wnosił prok. Gürtler, bronił dr. Pieracki.

—•••—

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr W. LAUTERSTEIN

b. elew. kliniki dermatolog. w Berlinie, b. sekund. szpit. powsz. powrócił i ord. Lwów. Sykstuska 37. (róg Słowackiego).

Z zagadnień o śmierci.

Prelekcya Stanisława Przybyszewskiego w Tow. Muzycznem.

(mh.) W wieczór piątkowy powiódł znakomity twórca swych niezliczonych, a przejętych do głębi słuchaczy ku granicy Niepoznawalnego, ku tej granicy, kędy wytęża się rozpaczliwie od stuleci swego istnienia ród ludzki, bijąc się z odwieczną, przepotężną tajemnicą Śmierci.

Prelegent głosem cichym, lecz wnikającym dobrze w uwagę słuchaczy, zdołał opanować w krótkiej chwili olbrzymi tłum ludzki, który z natężeniem myśli dążył za wątkiem niezwykle głęboko ujętych rewelacyi Przybyszewskiego o utajonej, nieznanej szerszym kołom, wiedzy okkultystycznej.

Z lękiem i niepokojem — zaznaczył na wstępie Przybyszewski — przystępuję do zadania, które sobie nakreśliłem, do poruszenia zagadnienia śmierci. Czuję jego ogrom i wprowadziłbym w błąd słuchaczy, gdybym powiedział, że choć w tysiącznej części zdołam wyczerpać ten przedmiot.

Przedewszystkiem zajął się prelegent stanowiskiem nauki ścisłej wobec wiedzy okkultystycznej, określił je jako pełne ignorancyi lub też złej woli. Gdyby ścisła nauka nie tamowała biegu nauki okkultystycznej, bylibyśmy w tym względzie już znacznie dalej.

Po omówieniu dziejów badań okkultystycznych w przeszłości, objawów hypnotyzmu i magnetyzmu, tak różnie w średniowieczu tłumaczonych, a tak bogatych, po określeniu zjawiska „czarownic" jako najwspanialszych medyów, tak bezwzględnie wówczas tępionych — wskazał Przybyszewski na t. zw. spirytyzm, rozporządzający ogromem zjawisk, a niejednokrotnie tak bardzo przez szarlatanów nadużywany.

Obecnie jesteśmy świadkami wielkiej chwili, kiedy i nauka wkracza w dziedziny okkultyzmu.

Na podstawie nauki okkultystycznej mógłbym przystąpić do zagadnienia śmierci — mówił prelegent, — ale tego nie uczynię. Będę się tylko ściśle trzymał tej granicy, gdzie nauka ścisła schodzi się z okkultyzmem.

Aby zrozumieć, czem jest śmierć — trzeba też zrozumieć, czem jest życie. Otóż wszech świat cały przenika życiodajna materya, znana od tysięcy lat, indyjska „Prana", „eter", znajdujący się we wszystkich tworach, od minerału do człowieka...

Siedzibą naszej siły życiowej jest „ciało eteryczne". Opanowanie, względnie umiejętne zastosowanie tej siły sprowadzić może t. zw. cuda, które czynią n. p. fakirzy.

Ciało fizyczne jest prostem narzędziem czegoś innego, co się ciałem tem jedynie posługuje.

Ale jest siła, dla której ciało eteryczne jest tem, czem ciało fizyczne dla eterycznego. Siła, która kieruje ciałem eterycznem, to niesłychanie subtelna, utajona nasza dusza. Ciało fizyczne tworzy zatem formę dla ciała eterycznego, jako siły tej formy, a duszą jego jest „astral" który nazywamy świadomą duszą. Tak więc, każde z tych ciał jest formą dla wyższego, a życiem dla niższego.

Siła życiowa „ eter" jest zawsze ta sama, ale narzędzie, aparat jej, może być nieudolny, zużyty starością, nie może zatem jej wchłaniać w odpowiedni sposób.

Tu prelegent przedstawił tę chwilę, kiedy ciało eteryczne opuszcza swą formę — chwilę konania i wizye przedśmiertne konającego. Ciało eteryczne oddziela się od ciała fizycznego, a i w ciele eterycznem dokonuje się rozszczepienie od ciała astralnego. Czas jakiś jeszcze ciało eteryczne przebywa wśród żyjących i jest zjawiskiem tak realnem, że je fotografować można. Wreszcie roztapia się w ogólną siłę życiową. Astral oddzielony od ciała, przechodzi ze świata zjawisk do świata przyczyn. Wchodzi w nową formę **istnienia.**

W świecie astralnym budzi się dusza człowieka z zupełnie **inną świadomością** i zupełnie bez pamięci poprzedniego bytu.

Nasze osobowe „ja" nie jest zatem istotne, jest tylko **ustosunkowaniem się** odpowiedniem do zewnętrznego świata. W świecie astralnym niema miejsca dla naszego maluczkiego „ja". Jest tam tylko duch. Dla ducha wyzwolenie z ziemskiej skorupy, to tylko zniszczenie niższej formy, a przebudzenie się w formie wyższej istnienia. W wyższą formę wchodzi dusza znów przez swą śmierć i narodzenie w nowem istnieniu.

A gdy się narodzi w trzeciem królestwie, poczyna się nowa inkarnacya, nowe narodzenia i nowe śmierci. Dwa tylko Duchy posiadły świadomość tego stanu: Chrystus i Budda.

Tem oto jest śmierć wedle pojęć okkultystycznych.

Dla tych, co wierzą jak Słowacki, że: „wszystko jest przez ducha i dla ducha", okkultyzm jest nauką kojącą, nauką co wznosi w najszlachetniejszej ekstazie oderwania się od ciężkiego, cielesnego bytu w najwyższe regiony, — co każe wierzyć, że życie ziemskie jest tylko rolą, jaką nasze widzialne „ja" przez pewien czas odgrywać musi — i dozwala wraz z poetą spokojnie zapytać:

„Śmierci, gdzież jest twoje żądło"?

Mafia endecka przy robocie.

Sambor w październiku.

W ostatnich dniach panuje tu ruch gorączkowy wśród endeków i klerykałów. Co kilka dni odbywają się wiece i tajne konwentykle a celem ich przygotowanie gruntu do zbliżających się wyborów sejmowych. Wiedząc, że żadną dodatnią pracą wobec uświadomionych wyborców pochwalić się nie mogą, widząc, że robotnik od niej się odwrócił — by odwrócić uwagę od własnych grzechów — wydobyli z arsenału obok starowypróbowanego środka „huzia na Żydów", straszydło bolszewickie.

Celem tych wszystkich zgromadzeń jest faktycznie tylko rozbudzenie dzikich instynktów wśród masy jeszcze nie uświadomionej, tudzież osłabienie naszej partyi. Wedle referatu wygłoszonego na jednem z tych zgromadzeń przez sędziego p. Wójcickiego, rozwija się bolszewizm specyalnie w naszym powiecie (dotychczas ani my ani nikt inny tego nie słyszał), należy zatem bolszewizm zwalczać przez stworzenie komisyi antibolszewickiej, jakoteż — czego dość wyraźnie między wierszami dorozumieć się można było — przez nieodbywanie, czy może niedopuszczenie do zgromadzeń socyalistycznych. Bo skoro — wedle tego mowcy — ostateczny cel socyalistów kryje się z celem bolszewików, to jakkolwiek socyaliści polscy są przeciwnikami bolszewizmu, to jednak chcąc nad robotnikami zapanować, powołać się muszą na zgromadzeniach robotniczych, na ten ostateczny wspólny cel, a tem popychają go do bolszewizmu!

Dla uspokojenia mowcy, powiemy mu, że my już od dłuższego czasu na pogadankach wykazujemy szkodliwość bolszewizmu i nie mamy wcale potrzeby tworzenia komisyi, któreby przybrać mogły charakter donosicielski.

Wprost bezczelny był jeden z następnych mowców p. Szafran — analfabeta i dorobkiewicz — który zaryzykował aż twierdzenie, że polskich socyalistów wogóle nie ma, że są tylko bolszewicy-Żydzi, albo socjaliści z pejsami. Ten rzekomy przywódca partyi N. Z. R. — istniejącej zresztą tylko na papierze — nie miałby z pewnością odwagi wystąpić z takiem twierdzeniem na zgromadzeniu robotniczem, bo polskie robotnicze ręce przekonałyby go na własnej jego skórze o mylności jego twierdzeń, tak jak dosadnie odczuł już to jego płatny fagas Detyna, gdy chciał przekupić robotników celem głosowania na listę szafranowską.

W niedzielę przemawiał tu na wiecu poseł p. hr. Skarbek. Po przedstawieniu sprawy wileńskiej i śląskiej, omówił sprawę Galicyi wschodniej, oświadczając się przeciwko nadaniu Ukraińcom autonomii terytoryalnej. Przyznał wprawdzie p. hrabia, że ugoda z ukraińcami jest konieczna, w jaki to jednak sposób nastąpić ma, nie był łaskaw przedstawić, zajął tylko negatywne stanowisko wobec projektu tow. posła Niedziałkowskiego.

Jedno tylko pocieszające zakomunikował nam p. hr. Skarbek, a mianowicie, że dla braku majątku nie zamierza już kandydować do Sejmu (oby się nie rozmyślił!), rozparcelował bowiem swój cały majątek ziemski, ba nawet darował dwa morgi gruntu swemu słudze, a teraz jest bez majątku?!

Wśród zebranych była znaczna część ludowców z p. Kostusiem, urzędnikiem biura parcelacyjnego na czele. Ten ostatni wykazywał błędy endecyi i przypomniał im, że oni właśnie — jakkolwiek zawsze i wszędzie — mają na ustach patryotyczne frazesy — rozparcelowali między Rusinów wiele większych posiadłości. Ale trudno, pieniądze są przecież dla Ojczyzny!

Wśród mowców znalazł się nowy „opiekun" robotników p. Stanisław Gąsieczewski, kierownik składnicy, ot opiekun ala p. Szafran i mowca ten na tyle był zuchwały, że głosząc się obrońcą klasy robotniczej, uzasadniał potrzebę przedłużenia dnia pracy tem, że robotnik potrzebuje dwóch godzin na skręcenie papierosów, a drugie tyle na jedzenie, wobec czego postawił rezolucyę na zmianę ustawy w ten sposób, by robotnik mógł 16 godzin na dobę pracować.

Tow. Stompe przedstawił położenie klasy pracującej, gdy jednak przystąpił do omówienia oprawy Galicyi wschodniej i wykazywał fatalne skutki szowinistycznej agitacyi endeckiej, nastąpiła karczemna wrzawa już z góry przez p. Szafrana i jego fagasów Detynę, Dziedzica i innych przygotowana, a awantury te powtórzyły się także w czasie przemówień innych mowców. Tak wygląda u tych panów swoboda słowa! Należytą odprawę otrzymał od robotników ks. Ziemba, któremu słusznie zwrócono uwagę, by raczej kościołem, a nie przedłużeniem czasu pracy i sprzedawaniem dolarów żydom się zajmował. Ksiądz się tak rozsierdził, że przywódca tutejszych endeków p. Wójcicki, musiał go uspokoić aż słowy: „do stu dyabłów". Mimo sprzeciwu tow. Stompego nie poddał przewodniczący postawionych rezolucyi pod głosowanie, lecz zadowolił się tylko tem, że nieznaczna część zebranych rezolucye te oklaskiwała.

Na zgromadzeniu tem była znaczna część inteligencyi, jednak żaden z nich nie ujął się za robotnikami. Robotnicy też wyszli z tego zgromadzenia rozgoryczeni, przekonali się bowiem dosadnie, że ani u chłopów tutejszych (przeważnie wzbogaconych przedmieszczan), ani u urzędników poparcia nie znajdą. Urzędnicy zamiast starać się o wywalczenie dla siebie lepszych warunków bytu, zazdroszczą robotnikom ich zarobków, a chłopi chcieliby, aby robotnik pracował 16 godzin, bo się jeszcze za mało wzbogacili na paskowaniu zbożem i innymi ziemiopłodami.

Wiec ten będzie zachętą dla naszych robotników do silniejszego zespolenia się, bo wiedzą, że tylko o własnych siłach naprzód pójść mogą, a także ci nieliczni robotnicy, którzy szukają oparcia u takich opiekunów jak p. Szafran, Gąsieczewski i im podobnym, wkrótce się przekonają, że panowie ci — gdy ich nie będą potrzebowali — wyrzucą ich na bruk jako stary zużyty materyał, robotnicy jednak przejdą nad nimi — jako zdrajcami interesów robotniczych — do porządku dziennego.

Wkrótce odbędzie się u nas zgromadzenie robotnicze, celem zajęcia stanowiska w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Zapraszamy także p. Szafrana i innych „opiekunów" robotniczych na to zgromadzenie i już z góry zapewniamy im wolność słowa, bo nie zamierzamy pójść za ich huligańskiemi forami.

O los kolejarzy.

W komisyi komunikacyjnej przed porządkiem dziennym zabrał głos tow. Hausner, atakując ostro administracyę z powodu tendencyjnego przewlekania spraw, które na komisyi zostały jednogłośnie uchwalone. Przed czterema tygodniami załatwiono sprawę przyjęcia z powrotem do pracy kolejarzy, którzy bądź jako ochotnicy czy też z poboru, odbyli w r. ub. służbę wojskową. Oprócz tego na tej samej komisyi uchwalono poprzeć robotników pracujących w warsztatach pruszkowskich, a mieszkających w Warszawie i zrównać pobory ich z płacą robotników warszawskich. Wreszcie podniósł przewlekanie w sądach procesów za rozmaite wykroczenia, ciągnących się lata całe, przyczem oskarżeni są zawieszani w pracy, pobierają połowę tylko poborów i nie wolno im szukać jakiegokolwiek zajęcia. Administracya zaś kolejowa przyjmuje na ich miejsce dyetaryuszy. Jeżeli się zważy, że dotyczy to przynajmniej 10 proc. pracowników, to wydatek z powodu przewlekania spraw w sądzie, stanowi w budżecie kolejowym poważną sumę. Mówca stwierdza, że przewlekanie tych spraw dzieje się dotąd z winy administracyi kolejowej, która nie wydaje aktów sądom.

Do tego stanowiska przyłączyli się poseł Tabaczyński i inni. Uchwalono wezwać ministra kolei na następne posiedzenie, aby raz skończyć z tą gospodarką administracyi kolejowej.

Sprawy partyjne.

* RADA NACZELNA P. P. S. Na dzień 30 października (niedziela) r. b. o godz. 11 przed południem wzywam członków Rady Naczelnej P. P. S. na posiedzenie do sali klubu sejmowego Z. P. P. S. Porządek dzienny: **Autonomia terytoryalna Wschodniej Małopolski.**

Wszyscy członkowie obowiązani są przybyć na to posiedzenie.

Przewodniczący: **Daszyński.**

* KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w poniedziałek 31 bm. o godz. 7 wiecz. w biurze tow. Obirka. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna!

* POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO P. P. S. wschodniej Małopolski odbędzie się w niedzielę 6 listopada o godz. 9 przed poł. w sali przy ul. Brajerowskiej 8. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Z ruchu robotniczego.

§ KONFERENCYA ZARZĄDÓW KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WE LWOWIE odbędzie się w poniedziałek 31 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Rady Robotniczej P. P. S., Rynek 8, I. p. Sprawy ważne!

§ W OBRONIE 8-GODZ. DNIA PRACY. W Kałuszu odbędzie się w niedzielę 30 bm. zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: Zamach na 8-godzinny dzień roboczy.

Referować będzie tow. Markowski.

§ STREJK W TARTAKU W DELATYNIE wybuchł w firmie Kleina. Robotnicy żądają 8-godz. dnia pracy. Wzywa się robotników, aby aż do załatwienia konfliktu pracy w tym tartaku nie przyjmowali.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY PRZEMYSŁU SKÓRNICZEGO! W niedzielę 30 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie w sprawie organizacyjnej w lokalu Rynek l. 8.

§ ZWIĄZEK ZAW. SZOFERÓW zawiadamia członków, że w niedzielę 30 bm. odbędzie się dyskusya na temat biura pośrednictwa pracy o godz. 9'30 rano. — Zarząd.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Z powodu akcyi strejkowej omijać Lwów aż do odwołania.

Komunikaty.

× KOMITET ORGANIZACYJNY ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA wzywa wszystkich obrońców Lwowa do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem za poległych Obrońców, które się odbędzie dnia 31 bm. w kościele św. Elżbiety. Punkt zborny godz. 9'30 obok kościoła św. Elżbiety.

Dnia 1 listopada br. wieńczenie grobów przez delegacye odcinków, na które zaprasza się wszystkich obrońców do gremialnego wzięcia udziału. Punkt zborny godz. 15 koło kaplicy anatomii (na polanie).

× NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY polskich odbędzie się w środę 2 listopada o godz. 5 po południu w lokalu Koła literacko - artystycznego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy zawodowe.

× BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę 30 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się Zgromadzenie metalowców wszystkich zawodów. Sprawy bardzo ważne. Jawcie się licznie. — Zarząd.

× WIELKI RAUT TECHNIKI. Staraniem T-wa Bratniej Pomocy Sł. Politechniki Lwowskiej pod protektoratem pani prez. Bugnowej, prez. Neumanowej i prof. Pawlikowej i pp. Wojewody Grabowskiego, JM. Rektora Hubera i Gen. por. Jędrzejewskiego odbędzie się w sobotę 5 listopada r. b. w salach Kasyna Miejskiego i Koła Lit.-Art., raut, który będzie zakończeniem 60-lecia istnienia Towarzystwa.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby raut ten stosownie do tradycyi technickiej wypadł jak najokazalej.

Zaproszenia i bilety wydaje się od dnia 31/X. do 4/XI. r. b. między godziną 5-tą a 7 mą wieczorem w Kasynie Miejskiem.

OGŁOSZENIA.

W krakowskim pospiesznym pociągu 27. X. wieczorem na głównym Dworcu we Lwowie skradziono portfel z pieniądzmi, paszportem i dokumentami Jerzego Kurmanowicza — Zapytów p. Podliski małe. Uczciwego znalazcy upraszam o nadesłanie mi chociaż wszystkich dokumentów dla mnie tak ważnych na powyższy adres.

FABRYKA musztardy Sadownicka 66 przyjmie kilka zdrowych dziewcząt, powyżej lat 14 tylko obznajomionych w tem zakresie. Zgłoszenia między 10—12.

FABRYKA musztardy Sadownicka 66 poszukuje chłopaka do konia. Świadectwa bezwarunkowo wymagane. Zgłoszenia między 10—12.

STOLARZ dobry robotnik potrzebny zaraz do Małopolskiej fabryki żarówek „ZAREG“ Lwów, Lwowskich Dzieci 25. Zgłoszenia od 10—12 i 4—6.

UCZĘ języka franc. niem. i gry na fortepianie. Bema 10 parter.

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

DR. MED. B, MÜHLBAUER, specyalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza, nerek. kosmetyki lekarskiej i choroby włosów ordynuje **w Stryju, ul. Mickiewicza 22.** 3033—

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie **preparatu Neo Salvarsanu** tylko przed południem. 72—26

PIANINO względnie FORTEPIAN poszukuję do wypożyczenia za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Emilia“ do Administracyi.

FOOTBALE, DUSZE najnowsze zabawki, poleca **KLINIKA LALEK Lwów, Halicka 21.**

KAPELUSZE

DLA PAŃ, PANÓW i DZIECI WYRABIA W NAJLEPSZYCH GATUNKACH i OSTATNIEJ KREACJI

I-sza KRAJ. FABRYKA KAPELUSZY

RUDOLFA NEUWELTA

LWÓW, BALONOWA 3. (wł. gmach fabr.)

SPRZEDAŻ HURTOWNA i DETALICZNA.

Wszech nauk lekarskich

Dr. I. Mehlmann

ord. od 3—6 Żulińskiego 4 parter pierwsza boczna Łyczakowskiej.

WAŻNE! SZCZOTKI

Szczotki do zamiatania
„ „ zmiotki
„ „ koni
„ „ froterowania
„ „ połysku
„ „ szurowania
Pendzle do bielenia
„ lakiernicze

Wszystko z najlepszego materyału.

poleca hurtownie

KRAJ. ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWY

Oddział „ONEX“

Lwów, Akademicka 10.

BUTY i TRZEWIKI ROBOTNICZE

własnego wyrobu — pierwszorzędnej jakości.

Hurtownia dla Konsumów

Skład: Lwów, ul. Romanowicza 11.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

Złote obrączki ślubne

14 karat. sztuka Mk. 500

za fason. Złoto po kursie dz. lub w zamian za stare.

JUBILER

H. MANDL

Kopernika 14

naprzeciw Kina Kopernik.

Zdolnych akwizytorów poszukuje Administracya „Dziennika Ludowego“

KINOLUX :: Pasaż Mikolascza :: Zmiana programu dwa razy, w tygod.: we wtorki i piątki.

Od dnia 31-go października 1921 r.

II. SERYA

AS-KARO

sensacyjny dramat amerykański w 7 aktach p. t.

W SZPONACH POTWORÓW.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Baczność Rodacy!

Kto pragnie nabyć majątek w Dzielnicy Poznańskiej dobrze i korzystnie niechaj się uda do

Biura Pośrednictwa Komisowego.

Mamy majątki wszelkiej kategoryi z martwym i żywym towarem jakie tylko kto sobie życzy po przystępnych cenach, Za rzetelną usługę ręczy Biuro Pośrednictwa Komisowego Niedźwiadek i Ska Krotoszyn (Wielkop.) ul. Zdanowska Nr. 12.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się

Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

Dr. A. Próchnik: „Demokracya Kościuszkowska“ 200 M. — f.
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz“, powieść 200 „ — „
I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator“, powieść ilustrowana . . . . 200 „ — „
A. Ćwikowskiego: „Pod łuną“ powieść z r. 1918 300 „ — „
W. Raort: Wesołe impertynencye - satyry i humoreski 200 „ — „
„ „Za Cesarza“ . . . . 300 „ — „
E. Jędrkiewicz: „Świątki i centaury“ . 200 „ — „
K. de Coster: „Wesołe bractwo tłustych gąb“ 250 „ — „
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Z ojczyzny Dżyngis-Chana“ - , ... 200 „ — „
J. Pogonowski: „Stargany laur“ . . . . 320 „ — „
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie“ . . . . 100 „ — „
I. Daszyński: „Z burzliwej doby“, nowy sejm. 50 „ — „
Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą“ ostatnia mowa sejmowa . . . . . 40 „ — „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko“, głos na czasie 20 „ — „

BIBLJOTEKA SOCJALISTYCZNA:

K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze“ 30 „ — „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe“ . . . . , ... 30 „ — „
F. Engels: „Zasady komunizmu“. . . . . 30 „ — „
Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu“ 50 „ — „
O Bauer: „Bolszewizm a soc. demokracya“ 150 „ — „
G. D. H. Cole i W. Mellor: „Socjalizm cechowy“ 50 „ — „
Dr. Medicus: „Proletarjat wobec kwestji ludnościowej“ 30 „ — „
Dr. H. Diamand: „Obrazki londyńskie“ . . 60 „ — „
„Pieśni robotnicze“ . . . . 100 „ — „
„Ustawa o ochronie lokatorów“ z objaśnieniami 20 „ — „
„Socjalizm a nowy duch czasu“ . . . 30 „ — „

W PRZYGOTOWANIU:

Karol de Coster „Dyl Sowizdrzał“, Powieść historyczna.
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Ślepy Karol“, Bajki, satyry i szkice.
Dr. Adam Próchnik: „Historja chłopów w Polsce“.

DO NABYCIA

w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem

Lwów, Sykstuska 21.

BACZNOŚĆ! Korzystajcie z okazji! PROSTA DROGA!

Kto przyjeżdża po zakupy towarów łokciowych, niech nie omieszka we własnym interesie koniecznie zajść do składu kupca i fabrykanta

LEONA RUBASZKINA w ŁODZI

ulica Kilińskiego Nr. 40, 2-gie piętro m. 10, niedaleko dworca Warszawskiego.

UWAGA. Dla dogodności klijenteli otworzyliśmy **oddział ekspedycyjny**. Wysyłamy pocztą odpowiednie odcinki towarów łokciowych (kupony) ściśle podług przysłanego lub określonego nam wzoru, nawet bez zadatku zaliczką pocztową — (za opakowanie i przesyłki pocztą dolicza się 4%.

Materjały, nieodpowiadające wzorowi, przyjmujemy z powrotem.

Wzorów nie wysyłamy.

Sprzedaje się taniej, bo w prywatnym mieszkaniu. Interes obliczony jest na wielki obrót. Wielki wybór różnych resztek.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.